

Feministka z kościoła św. Anny w TVN24. Morozowski musiał przerwać program



Do zaskakującej sytuacji doszło we wczorajszym programie "Tak jest" na antenie TVN24. Zaproszona do studia działaczka LGBT Anna Zawadzka, która była jedną z uczestniczek niedzielnej prowokacji w kościele św. Anny w Warszawie w ogóle nie pozwalała dojść do głosu ks. Kazimierzowi Sowie oraz Andrzejowi Morozowskiemu. Wyraźnie zdenerwowany prowadzący po kilku minutach postanowił przerwać program.

Rozmowa miała dotyczyć protestów przeciwko zaostrzeniu ustawy aborcyjnej, które miał skomentować również ksiądz Kazimierz Sowa. Jednak Anna Zawadzka nie chciała odpowiedzieć na żadne pytanie oraz konsekwentnie prowadziła monolog. Feministka mówiła m.in. o "lennie wobec Watykanu", a także nieustannie krytykowała Kościół. – Księża sięją nienawiść do feministek, homoseksualistów, genderu. A sami są przecież genderem – powiedziała.

Poirytowany zachowaniem Zawadzkiej był nawet ks. Sowa, który znany jest ze swojego liberalnego podejścia do wielu kwestii. Duchowny próbował wejść w polemikę z feministką, ale okazało się to niezwykle trudnym zadaniem.

Ostatecznie monologu feministki nie wytrzymał prowadzący, który kilkakrotnie próbował przywołać ją do porządku. – Pani Anno, czy ja mogę zadać pytanie? Halo, tu jest prowadzący. Mam wrażenie, że pani nie chce skończyć – mówił. Po chwili Morozowski zdecydował się zakończyć program. – Czy pani się zastosuje do reguł panujących w tym programie, czy będzie pani odpowiadać na pytania czy mam przerwać program? Nie jestem w stanie z panią rozmawiać – zakończył.

fot. Zrzut ekranu z Youtube.com

telewizjarepublika.pl